



Domniemana zmiana w relacjach polsko-niemieckich? Komentarz do tekstu portalu *Table Media* z 2 grudnia br.

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

4.12.2024

Prezentowane od początku grudnia br. na politycznych portalach fachowych w RFN teksty o nowym otwarciu w relacjach Niemiec z Polską po przyśpieszonych wyborach do Bundestagu noszą wyłącznie znamiona inspiracji. Ich celem jest skłonienie władz RP do przemyślenia bieżących inicjatyw dyplomatycznych dokonywanych bez uwzględnienia Niemiec. Tyle tylko, iż nowa kadencja Bundestagu nie gwarantuje automatycznych i pożądaných w Polsce zmian w polityce RFN np. wobec Ukrainy i Rosji. Stąd też wpływ tych tekstów na decyzje polityczne w Polsce należy uznać za mocno ograniczony, podobnie jak szanse na poprawę relacji dwustronnych od 2025 r.

Table Media to jeden z najbardziej renomowanych w RFN internetowych komercyjnych portali politycznych. Dostarcza, także odpłatnie, m.in. materiały źródłowe dotyczące kluczowych zagadnień polityki niemieckiej i światowej oraz prezentuje własne analizy polityczne. Wielokrotnie śledztwa tego portalu były cytowane przez najważniejsze massmedia w Republice Federalnej.

2 grudnia br. w berlińskim wydaniu serwisu politycznego *Table Media* ukazał się tekst autorstwa Stefana Brauna i Horanda Knaupa¹. Autorzy stawiali w nim tezę, iż Polska nie tylko stanie się, ale i jest już tematem kampanii przed nadchodzącymi przyśpieszonymi wyborami do Bundestagu. Wskazano jednocześnie osobę kanclerza Olafa Scholza jako winnego złego stanu relacji dwustronnych RFN i RP. Uznano zarazem, co jest poglądem znanym z polskich mediów, iż kandydat na nowego szefa rządu z ramienia CDU/CSU, Friedrich Merz, widzi w rządzie Donalda Tuska partnera do nowych inicjatyw europejskich, w szczególności realizowanych wspólnie z Francją. Dystans w kontaktach bilateralnych po wyborach parlamentarnych w Polsce z 2023 r. autorzy tekstu postrzegali też jako wyłącznie element kampanii prezydenckiej w Warszawie, o czym miano rzekomo zakulisowo informować stronę niemiecką.

Wiedząc o tym, iż materiały *Table Media* są czytane w środowiskach eksperckich oraz dyplomatycznych, nie można oprzeć się wrażeniu, iż omawiany tekst nosi cechy inspiracji. Co więcej, pomija on główne rozbieżności między zainteresowanymi państwami, które doprowadziły

do zauważalnego dystansu w kontaktach politycznych, także po 2023 r.

Najpóźniej od momentu niezaproszenia przedstawiciela władz RP na berlińskie spotkanie w sprawie Ukrainy w październiku br., widoczna jest ożywiona aktywność polskiej dyplomacji oraz samego premiera Tuska. Jej celem miało stać się zacieśnienie partnerstwa z Francją, Wielką Brytanią oraz państwami skandynawskimi. Ten fakt musiał zostać dostrzeżony w RFN. Należy sądzić, iż elementem reakcji na powyższe stała się aktywność dyplomatyczna Scholza na Ukrainie, do jego wizyty w Kijowie włącznie. Omawiany tekst należy rozumieć zatem jedynie jako formę zaproszenia Polski do dwustronnych rokowań i przemyślenia przez nią jej obecnych działań. Brak takich rokowań oznacza wszakże jeszcze większe osłabienie RFN, które straciły już, z uwagi na niestabilność gabinetu i problemy finansowe, wsparcie polityczne np. we Francji.

Przystąpienie do takich rozmów, np. na temat przyszłych projektów reform UE inicjowanych przez RFN i RP oznaczać będzie, iż Niemcy spróbują rozwiązywać własne problemy gospodarcze dzięki nowym, korzystnym dla siebie rozwiązaniom wewnątrz wspólnoty. Nie można też oczekiwać, iż Merz, jako potencjalny nowy kanclerz, dokona radykalnego zwrotu w polityce wobec Ukrainy, wiedząc, iż borykający się ze znacznymi problemami przemysł będzie wymuszał na nim korzystne gesty wobec Rosji, dokonywane za cenę koncesji gospodarczych. I to właśnie ekonomia uczyni relacje z Polską jeszcze trudniejszymi, niezależnie od niewątpliwie możliwych lepszych relacji szefów rządów na poziomie interpersonalnym.

¹ <https://table.media/berlin/analyse/scholz-und-merz-warum-das-verhaeltnis-zu-polen-ein-wahlkampf-thema-ist/>

